

# Franciszek Pik (Mirandola)

Franciszek Pik przyszedł na świat zimą 1871 roku w kamienicy przy Rynku w Krośnie. Na jego biografię składa się szereg faktów dokumentujących zmaganie z niedostatkiem i wymuszone nim nieustanne wędrówki za chlebem. Dom, w którym spędził szczęśliwe dzieciństwo, żył tradycjami walki o Niepodległą, które w posagu



wniosła matka poety, Maria ze Stacherskich, córka Ernesta Dydaka Stacherskiego herbu Ostoja, członka sprzysiężenia Waleriana Łukasińskiego, żołnierza insurekcji kościuszkowskiej, uczestnika powstań 1830 i 1863 roku. Z kolei bliskie relacje z rodziną Ignacego Łukasiewicza zapewniały bliski kontakt z rodzącym się przemysłem i niesioną przezeń nową cywilizacją. Był to więc dom inteligencki, mieszczański. Ojciec artysty prowadził skrytą pod arkadami aptekę, którą miał w przyszłości przejąć syn Franciszek. Aby do spadku dojrzeć, młodzieniec odbył studia farmaceutyczne w Krakowie, uzupełniał je w Heidelbergu, Berlinie i Paryżu. Rodzinnej apteki „Pod Jednorożcem” nie było mu jednak dane nigdy objąć – miał zaledwie szesnaście lat, gdy zmarł jego ojciec, a matka siebie i ośmioro dzieci ratowała przed nędzą wyprzedając majątku. Dlatego też, gdy w 1891 roku Franciszek Pik otrzymał dyplom farmaceuty, rozpoczął się okres wędrówki za pracą, braku stabilizacji, zagrożenia nędzą i głodem.

Jednocześnie rozwijane zainteresowania artystyczne zaczynają przynosić pierwsze owoce. W 1898 roku Pik debiutuje tomem poezji *Liber tristium*, który zyskuje przychyłność części krytyki i stawia autora w rzędzie dobrze zapowiadających się poetów Młodej Polski. Wybitność dzieł lirycznych Mirandoli może budzić wątpliwości, lecz ocena jego prozy musi być jednoznacznie wysoka. W zbiorze *Tempore belli* krośnieński autor ukazał okrucieństwo i absurd wojny w sposób prekursorski, zaś jego następny tom prozatorski, *Tropy*, wyprzedzał dokonania ekspresjonistów o ponad dekadę. Zliczając wszystko: dwa tomy poetyckie, dwie książki prozatorskie, pewną liczbę dzieł rozproszonych – oryginalna twórczość Pika nie uderza obfitością, z pewnością jednak zdradza ślady talentu i samodzielności intelektualnej. Tym, co ją wyróżniało na tle młodopolskiego egotyzmu i dekadencjonalnych pejzaży duszy, jest ton osobistej klęski, poczucia daremności zamiarów i starań, który przerodził się w późniejszej twórczości w krzyk współczucia dla zwykłego człowieka poniżanego przez nędzę

i doświadczającego okrucieństwa historii. W motywie tym łączą się osobiste doznania poety z jego przekonaniami politycznymi – Pik aktywnie wspierał lewicę, był członkiem PPS, pisał artykuły do „Naprzodu”, „Ogniwa”, „Robotnika” i „Promienia”.

Twórczość własna Mirandoli jawi się jeszcze skromniej, jeśli zestawić ją z imponującą liczbą około dwustu tomów dzieł przetłumaczonych przez niego z angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego i języków skandynawskich. Pik-Mirandola tłumaczył arcydzieła epoki: *Głód* Hamsuna, dramaty Maeterlincka, *Germinal* Zoli – ale także utwory dla dzieci: na przykład baśnie Andersena. W owym czasie jedynie Tadeusz Boy-Żeleński mógł szczyścić się tak zróżnicowanym i bogatym dorobkiem translatorskim.

Franciszek Pik przybrał pseudonim Mirandola ze względu na podobieństwo nazwiska z imieniem artysty włoskiego renesansu Pico della Mirandoli. W pewnym sensie Franciszek Pik był człowiekiem renesansu: pisał wiersze i prozę artystyczną, był autorem słownika wyrazów obcych dla ludu, tworzył scenariusze filmowe, opracowywał serie przezroczy, chciał opatentować instrument muzyczny własnego pomysłu, łączący cechy skrzypiec i pianina. Mirandola był też dzieckiem swojej epoki, w jego życiorysie skupiają się, jak w soczewce, palące problemy przełomu wieków. Zarazem wykraczał poza ramy swojego czasu i zapłacił za to wysoką cenę zapomnienia i nędzy.

Poświęcona mu sala w murach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Stanisława Pigonia stanowi wyraz wdzięczności i pamięci mieszkańców Krosna.

Dr Wojciech Gruchała, Zakład Polonistyki, PWSZ im Stanisława Pigonia w Krośnie